



krótko

W katedrze opolskiej

ZAPROSZENIE.

W niedzielę 10 października o godz. 18.30 bp Jan Kopiec odprawi Mszę św. w intencji nauczycieli z okazji Dnia Edukacji Narodowej i Dnia Papieskiego. Natomiast o godz. 19.30 rozpocznie się Eucharystia w intencji zmarłej pary prezydenckiej i wszystkich ofiar katastrofy samolotowej pod Smoleńskiem.

Malarski pamiętnik

WERNISAŻ. 11 października o godz. 12 w gmachu Uniwersytetu Opolskiego przy ul. Oleskiej 48 otwarta zostanie wystawa zatytułowana „Papież Jan Paweł II – malarski pamiętnik Arkadiusza Walocha”.

Róże w Winowie

Armia rozmodlonych

Diecezjalnym duszpasterzem wspólnot Żywego Różańca został **ks. Mariusz Sobek.**

Członkowie róż różańcowych, nazywanych wspólnotą Żywego Różańca, 2 października gościli w Winowie na Diecezjalnym Dniu Skupienia organizowanym w parafii Ducha Świętego przez siostry szensztackie. Spotkanie modlitewne rozpoczęła adoracja Najświętszego Sakramentu, po której konferencję o potrzebie modlitwy wygłosił ks. Ryszard Wołowicz, diecezjalny duszpasterz kobiet i proboszcz parafii w Chróście Opolskiej. – Wielu ludzi zaniedbuje modlitwę, bo nie rozumie jej wartości, a brak pogłębionej modlitwy rujnuje człowieka – wskazywał ks. R. Wołowicz, zachęcając do modlenia się własnymi słowami, a nie tylko znanymi na pamięć modlitwami. Przekazał również różom różańcowym prośbę bp. Andrzeja Czai o modlitwę w trzech intencjach: we wtorki – za młode poko-



Modlitwę poprowadzili ks. Waldemar Klinger i nowo mianowany duszpasterz wspólnoty ks. Mariusz Sobek (po prawej)

lenie, w środy – o wytrwanie w wierze ojców naszych, w czwartki – o powołania kapłańskie. W odpowiedzi na tę prośbę w winowskim kościele zabrzmiało jednogłośnie: „tak”.

Nim rozpoczął się Różaniec, tradycyjnie odmawiany w drodze do grobu bł. o. Alojzego Ligudy, ks. Waldemar Klinger odczytał dekret biskupa opolskiego mianujący ks. Mariusza Sobka, dyrektora Domu Formacyjnego w Raciborzu-Miedoni, diecezjalnym duszpasterzem

wspólnot Żywego Różańca. Duszpasterz został przywitany oklaskami. – Bardzo się cieszę. Odtąd w swoich modlitwach będę o was pamiętał, a wy módlcie się za mnie – prosił ks. M. Sobek, dodając, że chyba pierwszym jego zadaniem będzie zliczenie wszystkich róż. W diecezji jest ich po kilka niemal w każdej parafii, a każda z nich liczy 20 członków, co daje łącznie ogromną armię kilkunastu, a zapewne nawet kilkudziesięciu tysięcy rozmodlonych Różańcem osób. **ana**

Bądźcie nieskazitelni jak gołębie



GÓRA ŚWIĘTEJ ANNY, 3 PAŹDZIERNIKA. Biskup Paweł Stobrawa i księża po Mszy św. wypuszczają gołębie do ostatniego w tym sezonie lotu

Na pielgrzymkę orkiestr kalwaryjskich i hodowców gołębi pocztowych przybyło około 4 tys. wiernych. Hodowcy przyjechali na Górę Świętej Anny z całego kraju, z najdalszych zakątków – od Pucka przez Białystok po Przemysł. Ponad 130 pocztów sztandarowych związku hodowców wypełniło grotę lurdzką. Bp Paweł Stobrawa poświęcił 12 nowych sztandarów. – Świat, w którym tyle zła, nienawiści i przemocy, przemieniajcie przez osobistą dobroć. Bądźcie nieskazitelni jak gołębie – apelował ksiądz biskup, który przewodniczył Mszy św. koncelebrowanej wraz z dziewięcioma księżmi-hodowcami, w tym z ks. Józefem Żyłką z Klucza, kapelanem związku. Dochód z aukcji gołębi przeznaczono na działalność stowarzyszenia pomocy „Barka” ze Strzelec Opolskich. ■

Zniszczone figury

KRAPKOWICE. Około północy z 28 na 29 września policjanci zatrzymali 45-letniego mieszkańca Krapkowic, który kilkukilowym młotem niszczył kapliczkę maryjną znajdującą się przed kościołem Wniebowzięcia NMP. Jak podkreślają policjanci, ujęcie sprawcy, nim całkowicie zdestrukturyzował miejsce kultu religijnego, było możliwe dzięki informacji telefonicznej od zaniepokojonego mieszkańca miasta. Jak się okazało, wcześniej wandal zniszczył figurę św. Jana Nepomucena stojącą przy ul. Piastowskiej, utracając



Figura św. Jana Nepomucena. Wandal utracił głowy świętego i Jezusa Ukrzyżowanego

jej głowę. Podejrzanemu grozi do dwóch lat pozbawienia wolności.

Czuwanie ze św. Franciszkiem

OPOLE. 3 października, w wigilię liturgicznego wspomnienia św. Franciszka, członkowie Franciszkańskiego Zakonu Świeckich zaprosili czcicieli świętego z Asyżu na nocne czuwanie, które w opolskim kościele Świętej Trójcy tuż przed godziną 20.00 rozpoczął Transitus, czyli nabożeństwo upamiętniające śmierć św. Franciszka. Swoje ziemskie życie zakończył on w nocy 3 października 1226 r. przy kapliczce Matki Bożej Anielskiej nazywanej Porcjunkulą. Kilkadziesiąt osób w modlitwie wspominało narodziny dla nieba świętego, który w odpowiedzi na potrzebę ludzi świeckich powołał zakon niezrywa-

jący więzi rodzinnych i domowych. Po adoracji relikwii św. Franciszka, poprowadzone zostały rozważania o jego życiu i pozostawionym dziedzictwie. Po Apelu Jasnoogórskim rozpoczęła się Msza św. w intencji wszystkich, którzy pragną realizować ideał życia Biedaczyny z Asyżu. Później był Różaniec, konferencja, o północy Msza św., adoracja Najświętszego Sakramentu i Koronka do Miłosierdzia Bożego, która zakończyła nocne spotkanie na modlitwie. Wspólnotę FZŚ w Opolu tworzy ponad 80 siostr i braci. Spotkania grupy odbywają się w każdą drugą niedzielę miesiąca o godz. 15.00.



Nabożeństwo upamiętniające śmierć św. Franciszka

Miód palce lizać!

KULTURA. XVI Jesienne Targi Sztuki Ludowej – Targi Pszczelarskie, które zorganizowano 3 października w Muzeum Wsi Opolskiej, jak zawsze przyciągnęły wielu zwiedzających. Oglądający i kupujący krążyli między licznymi stoiskami z drewnianymi rzeźbami, pieczywem, ozdobnymi świecami, stroikami z suszonych kwiatów, ręcznie malowanymi bombkami czy biżuterią z koronki. Nie brakowało rodzimym napitków i tradycyjnego, chłopskiego jadła. Jednak największym zainteresowaniem cieszyły się wszystkie dostępne rodzaje

miodu. O produkcji tego słodkiego przysmaku w scenerii zabytkowej pasieki opowiadał Szczepan Mały z Gierałcic k. Wołczyzna. Tymczasem na scenie w pobliżu młynów zaprezentowały się m.in. Szwarne Dziołchy z Góraždzy, Walczanki z Walec, Dziołki z Biestrzynnika, Leśne Echo z Gminnego Ośrodka Kultury w Lubszy i Akademicki Zespół Pieśni i Tańca Jedliniok. W 2010 roku była to już szósta i ostatnia impreza plenerowa zorganizowana w skansenie. Na kolejne przyjdzie nam poczekać kilka miesięcy.



Szczepan Mały opowiadał o sekretach pszczelego życia

Prędkość na drodze

BEZPIECZEŃSTWO. W pierwszy piątek października od godz. 6.00 do 22.00 ponad stu policjantów wylapywało piratów drogowych. Akcja „Prędkość”, rekomendowana przez Komisję Europejską, miała charakter prewencyjny i została przeprowadzona, aby zapobiegać tragediom. Przypomnijmy, że we wrześniu

na Opolszczyźnie w wypadkach drogowych zginęły aż 22 osoby. Policjanci, wypisując mandaty, starali się uświadamić kierowców, że konsekwencją prędkości niedostosowanej do warunków panujących na drodze może być utrata zdrowia i życia, a nie tylko konieczność zapłacenia kary finansowej.

Jeden procent już przekazany

SPOŁECZEŃSTWO. Jak poinformowało Ministerstwo Finansów, w Polsce łączna kwota 1 proc. podatku należnego przekazana na rzecz organizacji pożytku publicznego z zeznań za 2009 r. wyniosła 357,1 mln zł. W województwie opolskim do trzeciego sektora trafiło w sumie blisko 75 mln zł, przekazanych przez około 200 tysięcy podatników, czyli blisko 25 tysięcy osób więcej niż w roku ubiegłym. Największe kwoty otrzymały: Fundacja Dzieciom „Zdążyć z pomocą”, Fundacja Dom Rodzinnej Rehabi-

litacji Dzieci z Porażeniem Mózgowym oraz Domowe Hospicjum dla Dzieci w Opolu.

GOŚĆ OPOLSKI

opole@gosciedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 45-011 Opole,
ul. Koraszewskiego 7-9

TELEFON/FAKS (77) 454 64 72

REDAGUJA:

Andrzej Kerner – dyrektor oddziału,
Anna Kwaśnicka, Teresa Sienkiewicz-Miś,
ks. dr Tomasz Horak – asystent kościelny

Między Słowami



Biblia

ks. TOMASZ HORAK

tohorak@opole.opoka.org.pl

Efez

Efez – miasto u ujścia rzeki, od strony morza osłonięte wyspą Samos, w przepięknej scenerii wody, wysp i gór. A zarazem na ważnym starożytnym szlaku pomiędzy Wschodem i Zachodem. Ludna stolica rzymskiej prowincji zwanej Azją – od której poszła nazwa całego kontynentu. Przenikały się tu różne kultury starożytnego świata, co przynosiło także przedziwną mieszaninę religii, wierzeń i misteriów. Spośród bóstw trzeba wspomnieć Artemidę – zarówno ze względu na jej świątynię, uważaną za jeden z siedmiu cudów świata, jak i ze względu na sprzeż, jakiego doznał w zderzeniu z jej czcicielami apostoł Paweł. Miasto było także jednym z ośrodków myśli filozoficznej, stąd przecież pochodził i tu nauczał Heraklit. Z drugiej strony efesycy czarnoksiężnicy cieszyli się w tamtych czasach wielką sławą. Liczna i znacząca była kolonia żydowska. Paweł nie mógł minąć Efez – i dlatego, że było to centrum komunikacyjne, i dlatego, że liczba ludności oraz różnorodność wpływów kulturowych tworzyła ważne środowisko ewangelizacji. Paweł działał tu trzy lata. Wśród ksiąg Nowego Testamentu jest List do Efezjan – szczytowe dzieło jego teologii. Tutaj wiele lat spędził także ewangelista Jan.

Otwórz:

Dz 19; Ef 5,1-14.

Dzień Dziecka Utraconego

Przeżyć stratę



ANDRZEJ KERNER

Jak pomóc w żałobie po dziecku?

W Stanach Zjednoczonych od 22, a w Polsce od 6 lat 15 października obchodzony jest jako Dzień Dziecka Utraconego. – W tym dniu wspominamy wszystkie dzieci, które zmarły. Bez względu na to, na którym etapie życia to się stało i z jakiego powodu. Pamiętamy również o rodzicach, którzy przeżyli stratę dziecka. Dla nich jest to ogromna tragedia, niezależnie od tego, czy dziecko zmarło przed narodzeniem czy też po, z powodu choroby, czy w wyniku wypadku – tłumaczy ks. dr Jerzy Dzierżanowski, diecezjalny duszpasterz rodzin. W Polsce ponad 40 tys. rodziców rocznie doświadcza straty dziecka w wyniku poronienia, kolejne 2 tysiące dzieci rodzi się martwych, a około 5 tysięcy umiera przed osiągnięciem 18 lat. Dzień Dziecka Utraconego obchodzony jest z inicjatywy stowarzyszeń rodziców, którzy przeżyli stratę dziecka. Rodzice i etycy zajmujący się problemem podkreślają, jak wiele jest jeszcze w Polsce do zrobienia zarówno w sferze mentalności społeczeństwa, jak i w działaniu instytucji, które służą rodzicom do-

tkniętym śmiercią dziecka. Chodzi o szpitale. Na zachodzie Europy są np. odpowiednie wydzielone pomieszczenia, gdzie rodzice mogą pożegnać się z dzieckiem poronionym. – W naszych szpitalach nadal dominuje postawa, która zniechęca matkę do takich zachowań. Od rodziców oczekuje się, żeby jak najszybciej zapomnieli o zmarłym dziecku i żyli tak, jakby nic się nie stało – twierdzi Stowarzyszenie Rodziców po Poronieniu. Chodzi także o kościoły. – Czy człowiek zmarł przed urodzeniem, w czasie porodu, czy po urodzeniu, należy mu się taki sam godny pochówek. Sami sobie wyrządzamy krzywdę, redukując pogrzeb nienarodzonych i martwo urodzonych do tzw. pokropka. Pogrzeb martwego dziecka to nie jest poświęce-

Nagrobek dziecięcy na cmentarzu w Oleśnie

nie dewocjonalistów! – podkreśla ks. prof. Piotr Morciniec, bioetyk z Uniwersytetu Opolskiego zajmujący się zagadnieniem stosunku do zwłok ludzkich. Dzień Dziecka Utraconego ma pomóc we właściwym przeżyciu żałoby rodzicom, a także uwrażliwić społeczeństwo na kwestie godnego pożegnania dzieci, które umarły. W diecezji opolskiej obchody Dnia będą miały miejsce na Górze Świętej Anny. 15 października o 17:30 w bazylice rozpocznie się Różaniec, a o 18:00 Mszę św. odprawią duszpasterze rodzin – ks. Jerzy Dzierżanowski i ks. Paweł Landwójtowicz. Potem świadectwo rodziców i Droga Krzyżowa w grocie lurdzkiej (godz. 19:30). **k**

■ R E K L A M A ■

W każdą sobotę o 19.45
powtórka w niedzielę o 9.45

Plus
radio
107.1 FM

do odsłuchania także na:
www.plus.opole.pl

Pasterskie słowo... bp Andrzej Czaja



Słowem, śpiewem i tańcem

SPOTKANIE LEDNICKIE. Kilkaset młodych osób w piątkowy wieczór przyjechało do Luboszy, by przyznać: „**Jestem Kościołem**”.

tekst i zdjęcia

ANNA KWAŚNICKA

akwasnicka@goscniedzielny.pl

To już niemal tradycja, że po czerwcowym wyjeździe na ogólnopolskie spotkanie młodych na Lednicy po wakacjach młodzież z Luboszy zaprasza do swego parafialnego kościoła na spotkanie w duchu lednickim. Tak było i w tym roku. A z zaproszenia skorzystały nie tylko grupy z dekanatu Siótkowice, z parafii w Czarnowasach czy Łubnianach, ale także z odległego Raciborza, Olesna czy Zdieszowic. – Młodzi odczuwają potrzebę rozwijania swego ducha, ale trzeba im dać ku temu możliwość – mówi s. Mariola ze Zgromadzenia Sióstr Służebniczek NMP, która do Luboszy przyjechała z młodzieżą z Chróścic. – Jestem tu z młodzieżą, bo wiem, że gdy oni widzą, że siostra chce, to również są gotowi przyje-

chać – podkreśla. Jedni przyjechali w małych grupach samochodami, inni w znacznie większej liczbie autobusami – jak choćby młodzież z parafii Matki Bożej w Raciborzu. A przecież tam, gdzie jesteśmy razem dla Pana Jezusa, tam właśnie gromadzi się Kościół.

Piątkowy wieczór... na modlitwie

Gości w drzwiach kościoła św. Antoniego w Luboszytach witają dziewczyny prowadzące recepcję. – Każdy otrzymuje karteczkę związaną sznurkiem, na której ma wpisać swoje imię – wyjaśnia mi Agata, dodając, że aż tylu osób się nie spodziewali, w efekcie kartki trzeba dorabiać. Wewnątrz schola i zespół instrumentalny już się przygotowują. W prezbiterium gospodarze poprawiają ostatnie elementy dekoracji i oświetlenia. – Musicie nam wybaczyć, ale mieliśmy bardzo mało czasu na przygo-



Procesja z Najświętszym Sakramentem rozpoczęła ostatnią część czuwania POWYŻEJ: Schola prowadzona przez Paulinę Niemczycką POWYŻEJ PO LEWEJ: Odnowienie przymierza z Kościołem

towanie całości – prosi ks. Łukasz Kniec, pochodzący z Luboszy wikariusz raciborskiej parafii Matki Bożej, szef całego zamieszania. Ale cóż było wybaczać, skoro jak tylko czuwanie na dobre się rozpoczęło, kolejne jego części płynnie po sobie następowały. – Chcemy pokazać wam Kościół, od samego początku. Byście wyjeżdżając stąd, byli bardziej świadomi, że to my jesteśmy Kościołem. Jak ktoś obraża Kościół, to nas obraża, jak coś dobrego się w Kościele dzieje, to i we mnie się coś dobrego dzieje – mówi ks. Łukasz. – Niech to spotkanie będzie obfitowało w przeżycia religijne

i pomoże wam znaleźć swoje miejsce w Kościele – życzył wszystkim ks. Marian Obruśnik, od sierpnia br. proboszcz luboszyckiej parafii, otwierając 10. Spotkanie Lednickie. I rozpoczęło się ponadczterogodzinne czuwanie na modlitwie.

Zrozumieć, czym jest Kościół

W kościele jest ciemno, jedynie prezbiterium, gdzie ustawiono połyskującą konstrukcję ryby, oświetlone zostało pomarańczowym światłem. Słyszemy słowa Ewangelii mówiące o przekazaniu Piotrowi kluczy do królestwa niebieskiego. Scena ta grą światła i cieni wyłania się przed naszymi oczami. Gdy przebrzmiały słowa: „I tobie dam klucze królestwa niebieskiego; cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebie”, sześć sióstr zakonnych wycho-



Po północy podczas agapy częstowano tortem upieczonym z okazji dziesiątego spotkania U GÓRY PO LEWEJ: Luboszycka młodzież odmawia akt ofiarowania Chrystusowi PO PRAWIEJ: Ks. Łukasz Knieć



dzi były różne. Nawet takie, że to tylko rutyna – mówi w homilii ks. Robert Sadlak. – Na młodzieżówkę w mojej parafii przychodzi jedynie kilkanaście osób. I nie ma czemu się dziwić, po prostu tak wielu z nas nie rozumie, czym Kościół jest. Traktują go jak instytucję, a nie jak świętą wspólnotę dążącą do zbawienia – dodaje. Eucharystii nie kończy błogosławieństwo, gdyż rozpoczyna się adoracja Najświętszego Sakramentu. – Podczas Eucharystii byliśmy zgromadzeni jak Kościół pierwszych chrześcijan. Teraz chcemy pozostać przy Jezusie, by modlić się za Kościół współczesny – podkreśla ks. Łukasz Knieć. Przed Najświętszym Sakramentem, wnoszonym główną nawą, tańczą ubrane na biało dziewczęta. Młodzież modli się za papieża, kapłanów i cały lud wierny, a po modlitwie ci, którzy są zdecydowani wybrać Chrystusa jako swego Pana i zbawiciela, wspólnie powtarzają słowa wyboru. Chłopcy po błogosławieństwie przewiązują liną tabernakulum, ołtarz i stojący w prezbiterium krzyż. Lina przeciągnięta zostaje przez główną nawę aż na plac przed kościołem. Teraz czas na to, by przewiązując do niej kartkę ze swym imieniem, symbolicznie dać wyraz swemu związaniu z Kościołem, a następnie przejść przez rybę – bramę. A na koniec... agapa. – Tort, ciasta, ciasteczka i ciepłą herbatę przygotowali dla młodzieży nasi parafianie – podkreśla Agata, częstując smakolymi wychodzących z kościoła.

Pierwszy jubileusz

Każde Spotkanie Lednickie, również tegoroczne – już dziesiąte, obfituje w gesty, symbole, teatralne fragmenty, atmosferę radosnej modlitwy, czuwania. Wszystkie części są ze sobą powiązane, gdyż

najpierw wybierany jest temat, a potem obmyślane są jego poszczególne odsłony. Wszystko po to, by młodym ludziom ukazać piękno i sens wiary w Jezusa Chrystusa. – Kościół potrzebuje tego, byśmy się wiazali. Najpierw z Panem Jezusem, a potem między sobą. Potrzebujemy wspólnot, w których będziemy się czuć dobrze, dlatego tak cieszy, że młodzi wraz z przyjaciółmi, znajomymi przyjeżdżają razem na czuwanie – podkreśla ks. Łukasz. Każdego roku w przygotowanie spotkania angażuje się młodzież z Luboszyca. Organizatorką była Ewa Rymarek. – Przygotowanie spotkania trwa około dwóch tygodni, tworzymy je razem – mówi Ewa z radością po zakończonym czuwaniu. – Cieszy nas, że młodzież każdego roku ponownie do nas przyjeżdża. To dowód na to, że im się podoba, że tu się coś dobrego dzieje – dodaje. – Kiedy w 2001 r. rozpoczynaliśmy te spotkania, przygotowaliśmy się, że będzie 300 osób. Przyszło jedynie 15 – wspomina ks. Łukasz Knieć. Jednak z roku na rok przyjeżdżająca młodzież przybywa. – Jest inaczej niż na Mszach młodzieżowych czy czuwaniach dekanalnych. Przyjeżdżam tu co roku, bo bardzo podobała mi się atmosfera tego spotkania, więź między wszystkimi zebranymi w kościele – podkreśla Natalia z Łubnian. Tak, to prawda – jest inaczej, jest żywo, pojawiają się przemawiające do wyobraźni symbole. Jednak trzeba pamiętać, że nie tylko tam, gdzie wiele się dzieje, jest z nami Chrystus. ■

dzi na środek, by wręczać młodzieży symboliczne klucze do Kościoła. Do każdego z nich przywiązana jest karteczka z cytatem z Ewangelii. – Niech słowo Boże stanie się dla ciebie kluczem, który otworzy cię na Chrystusa i Kościół – mówi siostry, przekazując klucze. Druga część spotkania nawiązuje do krwi i wody, które wypłynęły z przebitego boku ukrzyżowanego Pana. – Wydarzenie te jest miejscem zaślubin Chrystusa z Kościołem. Analogicznie jak Ewa z żebrą Adama, tak Kościół zostaje wyprowadzony z przebitego boku Chrystusa, i analogicznie jak mężczyzna z niewiastą tak Chrystus z Kościołem stają się jednym ciałem – słyszymy w komentarzu. Chłopcy w tym czasie wnoszą ogromny krzyż, który na co dzień stoi na środku wioski. Został tam ustawiony z inicjatywy młodzieży 13 września 2000 r., a w czasie tegorocznego Spotkania Lednickie-

go swe miejsce znalazł w prezbiterium. Przewieszoną przez niego białą szarfę zanurzono w stojącej przed nim chrzcielnicy. Pamiętając o swoim chrzcie, każdy podchodzi do chrzcielnicy, by zanurzając dłoń w wodzie, spojrzeć na krzyż.

Przy łamaniu chleba

Trzasnęły drzwi i główną nawą przebiega 12 osób z zapalonymi pochodniami. To symboliczne ukazanie zesłania Ducha Świętego, kolejnego momentu w dziejach, kiedy objawił się Kościół. Ks. Łukasz modli się za młodzież przygotowującą się do przyjęcia sakramentu bierzmowania. Gdy zgaszono płomień 12 pochodni, rozpoczyna się Msza św. W kościele wciąż światła są wygaszone, młodzież gromadzi się na łamaniu chleba jak wierni w pierwszych wiekach chrześcijaństwa. – Zapytałem uczniów, czym jest według nich Kościół. Odpowie-

O mediach i kulturze na XV Seminarium Śląskim

Po traktatach

Jesteśmy regionem o **największym znaczeniu** dla stosunków polsko-niemieckich.

Dwadzieścia lat po traktatach polsko-niemieckich początkowe emocje towarzyszące ujawnianiu się mniejszości niemieckiej na Śląsku opadły. Stał się cud. Zrozumieliśmy, że bez dialogu nie ma porozumienia i zrozumienia – podsumował swoje wnioski z analizy mediów ukazujących się na Śląsku w ubiegłym dwudziestolecu dr. hab. Bogusław Nierenberg z Zakładu Komunikacji Społecznej i Dziennikarstwa Instytutu Politologii UO. Życzenie, by media, zwłaszcza w naszym regionie, odgrywały przede wszystkim rolę integrującą, wyraziła dr hab. Aleksandra Trzcielińska-Polus,

kierownik Zakładu Stosunków Międzynarodowych tegoż instytutu. To nie jest puste życzenie. – Opolskie przez prasę warszawską jest postrzegane jako niemiecka wyspa na polskim morzu – przekonywał dr Stefan Meetschen, warszawski korespondent katolickiego dziennika „Die Tagespost”. Ten stereotyp podtrzymywany jest za pomocą przejawianych reportaży, wyolbrzymiających czy wręcz prowokujących konflikty, a czasem mających niewiele wspólnego z rzeczywistością. Prof. Krzysztof Ruchniewicz, dyrektor Centrum Studiów Niemieckich i Europejskich im. Willego Brandta z Wrocławia, za najważniejszy społeczny skutek traktatów polsko-niemieckich z lat 1990 i 1991 uznał ustabilizowany status mniejszości niemieckiej oraz zmianę podejścia do traktowania niemieckiego dziedzictwa historycznego w Polsce. Właśnie to dziedzictwo za szansę



Sala obrad w kamińskim zamku

rozwoju regionalnego uważa prof. Jan Harasimowicz z Uniwersytetu Wrocławskiego. Świadomość niemieckiej spuścizny na Górnym Śląsku rośnie: mnożą się oficjalne partnerstwa gmin i nieoficjalne kontakty między dawnymi i obecnymi mieszkańcami, rodzą się inicjatywy oddolne, uniwersytety i placówki kulturalne podejmują problematykę niemiecką bez ideologicznych uprzedzeń, przekonywał dr Rudolf Urban. – Z moich badań wynika, że Górny Śląsk w porównaniu z innymi regionami Polski odgrywa największą rolę w polityce niemieckiej – podkreśliła A. Trzcielińska-Polus. – To dlatego, że Śląsk w dawnych Niemczech

był o wiele ważniejszy niż Pomorze, Prusy Wschodnie czy Wschodnia Brandenburgia – tłumaczył J. Harasimowicz. Ogólny wniosek z panelu poświęconego kulturze i mediom: jest coraz lepiej. Świadczyć może o tym również to, że w czasie tegorocznego seminarium otwarcie dyskutowano kwestie trudne i wywołujące emocje, jak np. działalność Związku Wypędzonych. Panel odbył się w ramach XV Seminarium Śląskiego, które jak zwykle miało miejsce w Kamieniu Śląskim (29 września–3 października) i w tym roku było poświęcone tematowi „Traktaty Polsko-Niemieckie z 1990 i 1991 roku i ich konsekwencje dla Śląska”. **ak**

Centrum organizacji non-profit już działa

Baza dla społeczników

– **Te organizacje służą człowiekowi**, mając niespożytą energię i wypełniając tę przestrzeń społeczną, której urzędy nie są w stanie wypełnić – podkreślił Ryszard Zembaczyński, prezydent Opola, otwierając Miejskie Centrum Organizacji Pozarządowych zlokalizowane w budynku Urzędu Miasta przy ul. Żeromskiego 3.

Do dyspozycji stowarzyszeń, fundacji i grup nieformalnych oddano salę, która może służyć jako miejsce spotkań, konferencji, szkoleń, oraz wyposażony aneks kuchenny. Co więcej, społecznikom udostępniono biuro wyposażone w komputer z podłączeniem do internetu, ksero, projektor multi-

medialny i tablicę. Z wszystkiego można korzystać po zgłoszeniu się do Przemysława Parkitnego, pełnomocnika prezydenta Opola ds. organizacji pozarządowych.

29 września odbyło się oficjalne otwarcie Centrum w obecności przedstawicieli Urzędu Miasta i opolskiego trzeciego sektora,



Na uroczystości otwarcia zaśpiewały Musiołowe Słowiki i chór szkolny z PSP nr 5 z Oddziałami Integracyjnymi

niemniej miejsce te zaczęło tętnić życiem już na początku miesiąca. – Nasza organizacja jako pierwsza skorzystała z oferty centrum. Spotkania zainaugurowaliśmy w środę 1 września i od tego czasu tydzień tu jesteśmy – cieszy się Tadeusz Rogoża z opolskiego koła Stowarzyszenia „Poznaj swój kraj”. Dla małych stowarzyszeń, nieposiadających bazy lokalowej, rozwiązanie zrealizowane przez

samorząd, choć dopiero po blisko trzech latach, jest na wagę złota. Zwłaszcza że w Centrum prowadzone jest doradztwo, zarówno ze strony Opolskiego Centrum Wspierania Inicjatyw Pozarządowych, jak i Jana Całki, zastępcy naczelnika Wydziału Spraw Obywatelskich, który profesjonalnie podpowie w kwestiach formalnych zakładania i likwidowania organizacji trzeciego sektora. **ana**



Molestowice zadbały o przedwojenny ewangelicki cmentarz

Jaki ładny dzień

Na starej nekropolii położonej na wyniesieniu Molestowickiej Góry przetrwały trzy płyty nagrobne.



Jedna z zachowanych płyt

Frieda Mai zmarła, mając 11 lat w roku 1941, Günther Malitzki – dwulatek – zmarł w roku 1927, a Herbert Klose w 1918 r., gdy miał 6 lat. Ocalał jeszcze jeden napis – na ramionach kamiennego krzyża nagrobnego wyryte niemieckim gotykiem słowa *Auf Wiedersehen* – „Do widzenia”. Kilkadziesiąt innych grobów wyznaczają resztki kamiennych obramowań. Na każdym stoją świeże wiązanki kwiatów i znicze. Jest piękna sobota, może ostatni tak ciepły dzień złotej polskiej jesieni. Wokół cisza, pobliski kamieniołom dzisiaj nie pracuje, światło przemyka przez korony kilkudziesięcioletnich drzew wrosłych na poniemieckim cmentarzyku.

ku. W Molestowicach – małej wiosce liczącej 120 mieszkańców w parafii Gracze – jest święto.

Wtedy, potem i teraz

– To już dawno powinno być zrobione, po prostu uszanowane – mówi Helena Kowalewicz, która przez 15 lat była sołtysiem wsi. – To było moje pragnienie, jak sołtysowałam. Tu przyjeżdżali dawni mieszkańcy. No nie wiem – Niemcy? No Niemcy – bo jak na nas mówią Polacy, to oni Niemcy – i szukali tych grobów. A to było takie piękne miejsce. Ja obok miałam pole, tędy chodziłam je obrabiać. Jak tu o wschodzie słońca się było, to aż miło. Brzozy tak szumiały. Do dziś jak wspomnę piękne granitowe poniemieckie pomniki – to piękny widok był. Niektóre zostały, po sto lat mają, a jakie piękne, jakie artystyczne, niech pan popatrzy. Dla mnie to po prostu szok, co tu zostało zrobione – mówi. Helena Kowalewicz idzie w sobotę 25 września 2010 r. przez Molestowice obok Erwina Hirscha z Wutzen koło Norymbergi. Ona przyjechała do Molestowic 6 czerwca 1945 r., on wkrótce potem je opuścił, wraz ze wszystkimi starymi mieszkańcami, głównie ewangelikami. Ona miała wtedy 8 lat, on 14. Co oni winni tej wędrówki ludów, wysiedleń, wypędzeń, przepędzeń, ekspatriacji i repatriacji? Idą drogą na Molestowicką Górę i choć dawna sołtyska zastrzega, że po niemiecku potrafi powiedzieć tylko *zwanzig*, to rozmawiają ze sobą żywo o tym, kto mieszkał tu i tam wtedy, a kto mieszka teraz. Patrzają sobie w oczy. Erwin Hirsch opowiada, jak na łyżwach jeździł po stawie w centrum wsi, a na nar-



Erwin Hirsch i Helena Kowalewicz wspominają dawne Mullwitz – Molestowice

PO LEWEJ: Nabożeństwo ekumeniczne na odnowionej nekropolii

PONIŻEJ: Uporządkowany cmentarzyk ewangelicki w Molestowicach



tach zjeżdżał drogą od cmentarza. Sportowe zamiłowania zostały mu do dziś – nosi bejsbolówkę firmy Adidas. Mówi, że to, co było, teraz trzeba już zostawić. Liczy się to, że teraz jest inaczej. Przyjechał z żoną, córką i kolegą z dawnych Molestowic (wtedy Mullwitz) na uroczyste nabożeństwo, które 20 przybyłym Niemcom niemal wycisnie łyżę z oczu. Polacy z Molestowic, Graczy i Niemodlina też śpiewają ewangeliczne pieśni i modlą się zamyśleni.

Nie czyni drugiemu, co tobie niemiłe

Społeczność Molestowic potrzebowała tygodnia, żeby uprzędkować teren cmentarza, ustawić obelisk z tablicą pamiątkową, posadzić 120 krzewów okalających teren cmentarza, na którym katolicki proboszcz ks. Tadeusz Wolański z Graczy i protestancki pastor ks. Ryszard Pieron z Lasowic Małych wspólnie odprawili nabożeństwo. Ale zanim w siedem dni uporano się ze zdewastowanym w latach 70. XX wieku miejscem świętym, potrzebne były lata – a dokładniej 16 lat – spotkań, korespondencji, nawiązywania kontaktów. Nici porozumienia zaczęli nawiązywać Paweł Lelonek z Niemodlińskiego

Towarzystwa Regionalnego i Walter Schelenz z Falkenberg Heimatverein. Dla inicjatora odnowy poniemieckiego cmentarza w Molestowicach ważną była także inna motywacja. – Kiedy jeździłem na Kresy, widziałem zaniedbane nasze polskie cmentarze. Pomyślałem, że jeśli oczekujemy, żeby Ukraińcy pamiętali o naszych przodkach, to mając na terenie naszej wioski podobny obiekt, na którym spoczywają dawni, przedwojenni mieszkańcy, w zdecydowanej większości Niemcy, też musimy o niego zadbać. Poszanowanie wszystkich cmentarzy to także dowód naszej kultury – podkreśla Krzysztof Bunia, lekarz z Molestowic, społecznik. Wspólnie z radą sołecką postanowił przywrócić cmentarzowi dawny charakter. Znaleźli się prywatni sponsorzy, pomogły pobliskie zakłady „Bazalt Gracze”. Prezes „Bazaltu” Andrzej Miśta wspólnie z Walterem Barendtem z Falkenberg Heimatverein odsłonił umieszczoną na obelisku tablicę z dwujęzycznym napisem „Pamięci mieszkańców Molestowic spoczywających w tym miejscu”. Potrzeba było tylko tygodnia. A może 16 lat, czy nawet 65. Ale dzień ten w końcu nastąpił.

Andrzej Kerner



ANNA KWASNIŃSKA

Październik w KIK-u

10 października odbędzie się pielgrzymka członków i sympatyków Klubu Inteligencji Katolickiej. Msza św. w bazylice o godz. 11.30.

OPOLE

13 października, godz. 18 – rozważania biblijne; **24 października**, godz. 17 – prelekcja nt. „Kontakty papieża Jana Pawła II z Opolszczyzną” (ks. dr Zygmunt Nabzdyk)

KĘDZIERZYN-KOZŁE

14 października, godz. 18.30 – Msza św. inauguracyjna nowego roku pracy, po niej spotkanie klubowe; **28 października**, godz. 17.30 – prelekcja nt. „Refleksje nad encykliką papieża Benedykta XVI »Caritas in veritate«” (Stefan Śmigielski)

Diecezjalny Dzień Przymierza

10 października w parafii Ducha Świętego w Winowie odbędzie się

Siostry służebniczki NMP przy domu prowincjalnym w Leśnicy prowadzą Betanię, w której odbywają się liczne skupienia i rekolekcje dla dziewcząt

Diecezjalny Dzień Przymierza. W programie: Eucharystia pod przewodnictwem ks. Waldemara Musioła (godz. 10), posiłek, praca w grupach, Żywy Różaniec (godz. 15), procesja do sanktuarium i odnowienie Przymierza Miłości.

Diecezjalne pielgrzymki młodzieży

Diecezjalny Duszpasterz Młodzieży zaprasza na pielgrzymkę kandydatów do bierzmowania, która na Górze św. Anny rozpocznie się 12 października o godz. 11 w Domu Pielgrzyma oraz na pielgrzymkę maturzystów, również na Górze św. Anny – 13 października o godz. 11.

zaproszenia

Pielgrzymka kobiet

16 października na Jasnej Górze odbędzie się Ogólnopolska Pielgrzymka Kobiet. Rozpoczęcie o godz. 11 Mszą św. w bazylice (homilię wygłosi bp Jan Wątroba). Następnie o godz. 12 „Anioł Pański”, konferencja formacyjna nt. „Czy Maryja może być świadkiem Miłości dla współczesnej kobiety?”, o godz. 13.15 akt zawierzenia kobiet Matce Bożej, o godz. 15 Droga Krzyżowa i zakończenie pielgrzymki.

Koncert papieski

W ramach obchodów Dnia Papieskiego **16 października** o godz. 19 na rynku w Opolu Radio Plus wraz Fundacją „Dzieło Nowego Tysiąclecia” zaprasza na koncert „Odważa świętości”. Gwiazdą wieczoru będzie zespół New Life'm.

Dla gimnazjalistek

Od 22 do 24 października siostry służebniczki NMP zapraszają dziewczyny z gimnazjum na skupienie do Betanii w Leśnicy, by przypatrywać się Maryi i uczyć się od niej zawierzenia Bogu swojego życia. Wszelkie infor-

macje i zgłoszenia u s. Dalmacji (e-mail: betania@sluzebniczki.pl, tel. 514 347 268).

Dla studentek

Siostry szkolne de Notre Dame z Opola zapraszają studentki, które oprócz umysłu chcą kształtować swoje serce, na cykl weekendowych spotkań pt. „Poznać siebie”. Spotkania, które odbędą się w terminach: **22–24 października, 19–21 listopada, 17–19 grudnia** w klasztorze siostr szkolnych w Opolu (Mały Rynek 5), poprowadzą ks. Radek Chałupniak i s. Augustyna. Zgłoszenia przyjmuje s. Augustyna, e-mail: augustynassnd@gmail.com, tel. 669 309 888.

Rekolekcje dla pań

Rekolekcje dla pań pracujących na probostwach, w tym dla pań gospodyń plebanijnych, odbędą się w Kokoszykach **od 18 do 21 października**. Wymagane jest uprzednie zgłoszenie się pod nr. tel. 32 456 14 97 (Archidiecezjalny Dom Rekolekcyjny w Kokoszykach). ■

Warto posłuchać

Światło Boga, dźwięk z Kujaw

Parafialny chór młodzieżowy – **zjawisko rzadkie.**

Na pierwszej płycie CD nagranej przez chór młodzieżowy parafii Trójcy Świętej w Kujawach-Zielinie znalazło się 29 pieśni w układzie czterogłosowym. Ten chór jest



ANDRZEJ KERNER

Zespół Lumen Dei śpiewa w „Starej stodole” w Kujawach

interesującym zjawiskiem nie tylko od strony muzycznej. W nie tak licznej (1200 mieszkańców) parafii 30 młodych ludzi od 7 lat spotyka się, by śpiewać pieśni religijne. I to te z najwyższej półki muzycznej – począwszy od chorału gregoriańskiego, poprzez J.S. Bacha, kompozycje dominikańskiego ośrodka liturgicznego, kanony z Taizé czy tradycyjne pieśni kościelne w nowych opracowaniach i własnej interpretacji. To ambitny zespół

chórny, wychowankowie ks. proboszcza Pawła Wróbla, kierowany muzycznie przez młodą dyrygentkę, studentkę Akademii Muzycznej we Wrocławiu – Natalię Masik. Chór z Kujaw-Zieliny już zdążył szerzej się zaprezentować: zdobył II nagrodę w konkursie chórów diecezji opolskiej, występuje na zaproszenie innych parafii, podczas Świątowych Dni Dziedzictwa etc. Nawiasem

mówiąc: myślę, że ci, którzy zastanawiają się, w jaki sposób młodych mocniej angażować w życie Kościoła, powinni zadzwonić też po radę do proboszcza z Kujaw.

Nazwa chóru Lumen Dei (Światło Boga) jest jednocześnie tytułem płyty. Młodzi chórzycy z Kujaw-Zieliny zmieścili na niej 14 pieśni na Boże Narodzenie oraz 15 związanych z innymi okresami roku liturgicznego. Płyta nagrywana była w kościele parafialnym w Kujawach w czerwcu br. Nagrania dokonywano nocą, by żaden dźwięk z zewnątrz nie zakłócił śpiewu. Ta dbałość o szczegół słyszalna jest w starannej dykcji i intonacji, jaką wyróżnia się chór Lumen Dei. CD można nabyć w parafii Kujawy-Zielina. **ak**



Lumen Dei. Światło Boże w pieśniach roku liturgicznego. Wyd. Parafia Trójcy Przenajświętszej Zielina-Kujawy 2010.